

WYBIÓRCZY PRZEGLĄD PRASY

GPS World [październik 2016]



● Jak wiadomo, by korzystać z technologii RTK umożliwiającej wyznaczanie pozycji z centymetrową dokładnością, niezbędne jest śledzenie dwóch kanałów satelitarnych. Tak przynajmniej mówią starsze podręczniki, bo dziś coraz częściej pada hasło „RTK L1” odnoszące się do metody bazującej tylko na jednym kanale. O szczegółach tego rozwiązania można przeczytać w artykule „Centimeter Positioning for UAVs and Mass-Market Application”. Opisano w nim problemy, jakie stoją przed producentami jednoczesnościowych odbiorników RTK, oraz próby ich rozwiązania. Autorzy, reprezentujący znanego producenta czipów GNSS – szwajcarską firmę u-blox, przedstawili ponadto wyniki testów tego typu sprzętu przeprowadzonych zarówno na ziemi, jak i w powietrzu (tj. na pokładzie drona). W ich ocenie technologia ta sprawdza się już na tyle dobrze, że wkrótce powinna zawojować masowy rynek.

Point of Beginning [październik 2016]



● Z opublikowanego w październikowym GEODECIE raportu sprzętowego wynika, że tylko nieco ponad 1/5 krajowych firm geodezyjnych wykorzystuje w swojej działalności systemy informacji geograficznej. Dla porównania w USA odsetek ten wynosi aż 52 – wynika z badania „GIS is a Part of Suite Solutions”. Spośród deklarujących użycie GIS-u blisko 2/3 respondentów korzysta z rozwiązań desktopowych, a po około 1/4 – z mobilnych oraz „w chmurze”. Ponadto 3/4 ankietowanych użytkowników GIS bazuje na oprogramowaniu komercyjnym, a reszta na otwartym. Co ciekawe, w Polsce proporcje te są odwrotne.

● Jeśli jakiś geodeta planuje zakup fotogrametrycznego drona, polecamy publikację „The Drone as a Tool”. W przy-

stępnej i krótkiej formie napisano tu, jakie dane bezzałogowce pozyskują dobrze, a z jakimi sobie nie radzą, jakie prace można skutecznie wykonać za ich pomocą oraz w których zleceniach nie dają sobie rady. Pokuszono się również o wyszczególnienie zadań, którym powinny podołać UAV przyszłych generacji.

LiDAR Magazine [październik/listopad 2016]



● Zawsze znajduje się powód, by nie inwestować w innowacje. Tak jest np. ze skanowaniem laserowym. Geodeci wzbraniają się przed wchodzeniem w tę technologię, oba-

wiając się ogromu chmury punktów, które podołać może tylko potężny (w domyśle: piekielnie drogi) komputer. Inni boją się, że edytowanie tego typu danych wymaga opanowania wyjątkowo specjalistycznych umiejętności, no i oczywiście zakupu kosztownego oprogramowania. A poza tym skanowanie jest na tyle drogą usługą, że trudno będzie znaleźć na nią chętnych. Zdaniem autora artykułu „Busted!” każdy z tych argumentów jest przynajmniej częściowo fałszywy, co uzasadniono w krótki i rzeczowy sposób.

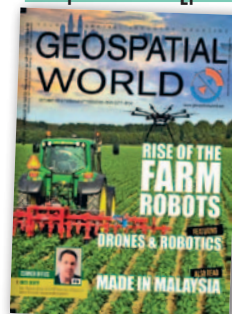
Civil Engineering Surveyor [październik 2016]



● Jednym z najbardziej wyjątkowych eksponatów w Muzeum Instytutu Smithsona w Waszyngtonie jest moduł Columbia, w którym trójka uczestników historycznej misji Apol-

lo 11 powróciła z Księżyca na Ziemię. Placówka ta zdecydowała, że obiekt powinien zostać udostępniony wszystkim internautom w postaci trójwymiarowego modelu. O tym, jak go wykonano, można przeczytać w artykule „Scanning Apollo 11”. Jak wskazuje tytuł, użyto w tym celu LiDAR-u, choć z pewnością nie było to zwykłe skanowanie. Pomiar trwał bowiem aż dwa tygodnie i wykonano go za pomocą różnych urządzeń, otrzymując dane w różnej rozdzielczości zajmujące aż 7 terabajtów. Co ciekawe, skanowanie pozwoliło dokonać kilku odkryć. Odnaleziono np. niezbrane niewielkie graffiti wykonane przez jednego z astronautów. Wyniki tych prac można już podziwiać na stronie muzeum.

Geospatial World [październik 2016]



● W 2011 r. powołano Komitet ds. Zarządzania Globalną Informacją Przestrzenną ONZ (UN-GGIM). Naczelnym zadaniem tego ciała jest promowanie wykorzystania

danych przestrzennych w działalności państw, szczególnie tych słabiej rozwiniętych. Co konkretnie udało się przedstawić GGIM osiągnąć? To w wywiadzie pt. „National Bottom-up Approach for Data Integration” wyjaśnia Greg Scott – jeden z ekspertów tej organizacji.

Coordinates [październik 2016]



● Zakłócanie sygnałów GNSS jest coraz poważniejszym zagrożeniem – to stwierdzenie wątkowane jest w fachowej literaturze przynajmniej od kilku lat. Współnotowe Centrum

Badawcze postanowiło jednak przejść od słów do czynów i przeprowadziło badania nad optymalnymi metodami wykrywania tych zakłóceń. Optymalnymi, czyli łatwymi i tanimi w implementacji, bo zdaniem unijnych ekspertów monitorowanie tego procederu powinno stać się równie powszechną praktyką jak pomiar prędkości na drogach. O wynikach swoich badań piszą w artykule „Trapping the jammer: the Slovenian experiment”. Przekonują w nim np., że jako sensor zakłóceń można wykorzystać nawet smartfona.

Earth Imaging Journal [lipiec/sierpień 2016]



● O imponujących możliwościach modelowania 3D, jakie dają wysokorozdzielcze zobrażenia satelitarne, przeczytamy w wywiadzie z Magnusem Brege, prezesem firmy

Vricon (joint venture spółek DigitalGlobe oraz Saab). „Tylko w ostatni weekend, gdy nikogo nie było w biurze, automatycznie wygenerowaliśmy modele 3D dla około 170 tys. km kw.” – chwali się w rozmowie zatytułowanej „Rapid Creating Country-Scale 3D Data”.

Oprac. JK